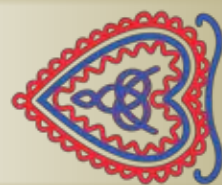


GAZETA



PRZYSIETNICKA

NR 11 ROK XXII

PISMO STOWARZYSZENIA GÓRALI POPRADZKICH W PRZYSIETNICY

CENA 1 ZŁ



Biblioteka XXI wieku

MARIAN CYCOŃ

Posel, Burmistrz, ale przede wszystkim wielki, wspaniały człowiek



Cóż można powiedzieć o Nim z perspektywy Przysietnicy? Co, aby nie zabrzmiało górnolotnie, ale jednocześnie choć w części oddało rysy obrazu utrwalonego w sercach, w świadomości wielu mieszkańców, podległych mu pracowników, działaczy. Z chwilą objęcia przez Niego urzędu Burmistrza Starego Sącza Przysietnica wystartowała z koncertem pilnych spraw do zała-

twienia. Można by powiedzieć, że nagle „wszyscy chcieli wszystko”. Ośmieliła nas na pewno idąca za Nim z Piwnicznej i Nowego Sącza opinia skutecznego działacza. Tym bardziej, że Pana Burmistrza wszędzie łatwo można było spotkać i porozmawiać, niekoniecznie w kolejce w gminie. Rozmówcy podkreślają, że czasami im się wydawało, iż zostali potraktowani żartem, jak to się mówi „zbyci”. Tymczasem sprawy nabierały swojego biegu i w odpowiednim czasie były realizowane. Jego niezwykła postać przyciągała ludzi, w pamięci pozostaną zebrania wiejskie, różnego rodzaju spotkania, bardzo liczne i barwnie prowadzone. Przysietnica w sposób widoczny zaczęła się zmieniać. Już wkrótce, w 1996 roku ruszyła długo oczekiwana rozbudowa i modernizacja szkoły w kilku etapach, by w 2006 roku zakończyć się oddaniem sali gimnastycznej. Ułatwiła nam życie budowa nowej nawierzchni drogi powiatowej oraz wielu dróg osiedlowych i polnych, mostów oraz chodników wzdłuż drogi. Rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia kanalizacji. Zrealizowano drugi etap telefonizacji. Dzięki współpracy z proboszczem parafii Janem Wachałą możliwe było sfinalizowanie budowy boiska sportowego wraz z zapleczem. Zawsze znajdował czas dla społeczności szkolnej, rodziców, uczestniczył w akademiach i innych wydarzeniach szkolnych. Wiadomo było, że przywiązywał niezmierną wagę do poziomu artystycznego wszelkich występów dzieci, motywując tym samym do pracy nauczycieli. Pracowity, swoim przykładem uczył szacunku do pracy, historii, tradycji, ale także otwartości na innego człowieka. Wielu z nas zdaje sobie sprawę, że nas pociągnął, zainspirował do działania dla dobra innych ludzi, ogółu. Nauczył nas czerpać z tego radość pomimo czasami przeciwności losu.

**Panie Burmistrzu, Panie Pośle
DZIĘKUJEMY!!**

Z.G.



SPIS TREŚCI

Kalendarium Przysietnicy

Przysietnica w 2020 roku 4

Temat wydania

Świątynia wiedzy obok świątyni wiary 6

„Wędrująca Biblioteka” w Przysietnicy 8

Wczoraj i dziś Przysietnicy

Zwyczajni – niezwykajni:
Ks. Jan Wąchała 10

O dawnych młynach w Przysietnicy 13

Dziś i jutro Przysietnicy

Powódź dziesięciolecia 14

Przysietniczanie

Arkadiusz Borzęcki 15

Bartłomiej Dorula 15

Stanisław Sroka 16

Kultura w Przysietnicy

Stowarzyszenie Górali Popradzkich
w Przysietnicy w czasach pandemii 16

Sukcesy zespołu „Bystro Kicora” 17

Przysietnica w obiektywie

Najważniejsze inwestycje 19

Strategia rozwoju 2020 – 2030



Mijająca dekada przyniosła społeczności Przysietnicy wiele zmian na różnych płaszczyznach życia. Zrealizowano wiele ważnych inwestycji dla mieszkańców, takich jak kanalizacja sanitarna, wodociągi, chodniki w centrum miejscowości, drogi, oświetlenia uliczne, a ukoronowaniem dekady inwestycyjnej jest budowa Biblioteki wraz z parkingiem.

Dziś musimy zdecydować, co umieścić w perspektywach na 2030 rok, z jakimi wyzwaniami będziemy się mierzyć w czasie planowania i realizacji założeń strategicznych. Strategia to nie tylko zadania dla samorządu,

du, strategia to przede wszystkim zadania dla społeczności lokalnej. Potrzeby mieszkańców w nią wpisane będą realizowane przez samorząd, organizacje pozarządowe, jak również przez samych mieszkańców naszej miejscowości. Dziś wyznaczamy ramy rozwoju na najbliższe dziesięć lat. Podczas zebrania wiejskiego padały wnioski do strategii na 2030 rok, między innymi budowa przedszkola, budowa ośrodka zdrowia, doprowadzenie światłowodu, zadbanie o lepszy zasięg telefonii komórkowej, budowa oświetlenia na osiedlach czy poprawa jakości dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Jednak są to zadania przede wszystkim dla samorządu, służące poprawie warunków życia. Zastanówmy się, jakie zadania przypisać organizacjom pozarządowym, a jakie samym mieszkańcom. Za rozwojem infrastruktury powinna następować większa aktywność społeczeństwa dotycząca rozwoju gospodarczego i tu pora się zdecydować na kierunek rozwoju. Czy Przysietnica powinna iść w kierunku produkcji czy w kierunku usług? Tu możliwości ograniczone są gęstą zabudową, brakiem obszarów pod produkcję, które niwelują potencjał jej rozwoju. Zostają więc usługi: małe rodzinne firmy usługowe z branży budowlanej, rzemieślniczej czy drobnej wytwórczości, takiej jak produkcja mebli, instalacje elektryczne, instalacje sanitarne, budownictwo i wykończenia wnętrz czy usługi leśne. Usytuowanie topograficzne opisywane niejednokrotnie jako „piękna dolina przecięta potokiem położona u podnóża Radziejowej z licznymi ścieżkami górskimi” stanowi duży potencjał dla rozwijania usług z zakresu gospodarstw agroturystycznych czy turystyki pieszej i rowerowej. Choć już dzisiaj w miejscowości działa z dużym powodzeniem stadnina koni oraz kilka gospodarstw agroturystycznych to potencjał ten nie jest jeszcze dobrze wykorzystany. Zostawiam Państwu możliwość przesłania wniosków do strategii, która zostanie zatwierdzona w połowie 2021 roku.

Kazimierz Gizicki

zastępca burmistrza Starego Sącza

25 stycznia, sobota



Odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze członków Ochotniczej Straży Pożarnej w obecności burmistrza Jacka Lelka, druha prezesa Antoniego Piętki, druha komendanta Pawła Banacha, sołtysa Bożeny Ogorzały i radnej Rady Miejskiej Zofii Golonki.

20 lutego, czwartek



Na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy wybrano nowy Zarząd. Prezesem Zarządu została Jolanta Łabuda, wiceprezesami: Agnieszka Olszowska i Lucyna Dorula.



2 marca, poniedziałek

Na Zebraniu Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysietnicy wybrano druha Kazimierza Padulę na prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysietnicy.

12 marca, czwartek

Ogłoszono lockdown w związku z pandemią COVID-19. Całkowite zamknięcie szkół, urzędów, zakładów pracy i miejsc publicznych.

13 maja, środa



Biskup ordynariusz Andrzej Jeż poświęcił wyremontowany Dom Parafialny w Przysietnicy.

23 czerwca, wtorek



Pożegnanie proboszcza Jana Wąchały i podziękowania mieszkańców Przysietnicy za 35-letnią posługę kapłańską. W uroczystej mszy świętej brali udział burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek i jego zastępca Kazimierz Gizicki.

3 lipca, piątek



Przysietnicę nawiedziła potężna ulewa. Obraz po intensywnych opadach deszczu to zalane budynki oraz zniszczona infrastruktura.

4 lipca, sobota



Wizyta Marszałka Województwa Małopolskiego Witolda Kozłowskiego oraz posłów Jana Dudy i Patryka Wichra w Przysietnicy w związku ze zniszczoną infrastrukturą oraz potrzebą oszacowania powstałych szkód.

24 lipca, piątek



Podczas Uroczystej Sesji Rady Miejskiej w Starym Sączu Rada Miejska odznaczyła proboszcza Jana Wąchałę Honorową Odznaką Starego Sącza.



10 sierpnia, poniedziałek

Po odejściu na emeryturę ks. Jana Wąchały Przysietnica ma nowego proboszcza. Jest nim ks. dr Adam Kardyś.

20 września, czwartek

Sejmik Województwa Małopolskiego udzielił Gminie dotacji na usuwanie skutków intensywnych opadów deszczu, na remont drogi Do Radomskiego.



25 września, piątek

Zebranie wiejskie wsi Przysietnica. Podczas zebrania podzielone zostały środki będące w dyspozycji Sołectwa Przysietnica na 2021 rok.

23 października, piątek

Dzięki dobrej współpracy z Nadleśnictwem w Starym Sączu burmistrz Jacek Lelek i nadleśniczy Paweł Szczygieł podpisali umowę na wspólną realizację remontu drogi Na Wygony w Przysietnicy.

8 grudnia, wtorek

Premier Mateusz Morawiecki przyznał Gminie dotację w wysokości 1,3 mln złotych na budowę przedszkola w Przysietnicy w ramach programu "Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych". Dotacja wynosi 100% kosztów budowy.

10 grudnia, czwartek

Do nowej siedziby biblioteki w Przysietnicy dotarła pierwsza partia nowych książek.



Świątynia wiedzy w Przysietnicy

Marzeniem wielu mieszkańców Przysietnicy była budowa biblioteki i centrum kultury. Wielkim orędownikiem ich powstania był świętej pamięci mecenas Władysław Tokarczyk, społecznik, wielki patrycjusz Przysietnicy.

Dziś, po wielu latach starań marzenie się spełniło, mamy budynek na miarę przeszłych pokoleń, skarbnicę historii Przysietnicy, świątynię wiedzy. Wiedza to podstawa rozwoju człowieka; przybliża go ona do lepszego rozumienia świata, pomaga w osiągnięciu wykształcenia i sukcesu w życiu. Urodziliśmy się dla świata, naszym światem jest Polska, jest Gmina, w której żyjemy, jest Przysietnica w której mieszkamy. Winniśmy dbać o to dobro, które budujemy od 740 lat istnienia Przysietnicy. Wielki rozwój infrastrukturalny naszej miejscowości przypadł nam w udziale, na naszych oczach zmienia się Sołectwo. Jesteśmy świadkami historycznego rozwoju, żyjemy w historycznym momencie, który zapisze się w dziejach naszej miejscowości. Możemy być dumni, że nie zaprzepaściliśmy szansy danej nam przez los. Budynek biblioteki powstał w miejscu wiejskiego domu kultury wybudowanego w okresie drugiej wojny światowej przez strażaków, dawnej siedziby Wiejskiego Ośrodka Kultury i Straży Pożarnej w Przysietnicy, służącego mieszkańcom do 1997 roku. W budynku organizowane były wszelakie imprezy okolicznościowe, takie jak: zabawy, wesela, sztuki teatralne, filmy kina obwoźnego czy zebrania wiejskie. Nowy budynek to wizja architektoniczna na miarę dwudziestego pierwszego wieku nawiązująca w wielu aspektach do historii Przysietnicy, sięgając do początku jej powstania.

Kazimierz Gizicki





Podpisanie umowy z wykonawcą inwestycji





„Wędrująca Biblioteka” w Przysietnicy

Patrząc na nowy budynek biblioteki w Przysietnicy, wielu mieszkańców przywołuje wspomnienia swoich pierwszych pożyczonych książek, ich zapachu, pól, z których zostały zdjęte. Ale przede wszystkim wspomnienia związane z osobami, które podawały im te książki, zachęcały do przeczytania. Niczym sen na jawie wielu pięćdziesięciolatkom i osobom nieco starszym przewijają się w pamięci obrazy bibliotekarzy – pana Jana Jakubowskiego i jego żony, pani Krystyny Jakubowskiej.

Początki biblioteki związane są z rozpoczęciem pracy nauczycielskiej w Szkole Podstawowej w Przysietnicy przez Jana Jakubowskiego, który według zapisków „w 1947 roku przywiózł w plecaku książki z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu. Tak powstał Punkt Biblioteczny”. Książki te znalazły początkowo swoje miejsce w szafie w pokoju nauczycielskim szkoły. W następnych latach księgozbiór się powiększał, Punkt zaopatrywany był przez Gminną Bibliotekę w Starym Sączu. W końcu bibliotekę przeniesiono do pomieszczenia na piętrze budynku szkoły, które miało osobne wejście od strony ulicy. Ułatwiało to korzystanie z biblioteki czytelnikom. W 1954 roku, z chwilą powstania w Przysietnicy Gromadzkiej Rady Narodowej, Punkt zostaje przekwalifikowany na Bibliotekę Gromadzką,



a Pan Jan Jakubowski staje się jej pracownikiem na ½ etatu. Po akcji scaleniowej Gromadzkich Rad Narodowych Punkt staje się filią Biblioteki Gromadzkiej w Barcicach, a następnie w Starym Sączu.

W następnych latach Biblioteka, ciągle nie mając swojego budynku, zmieniała lokum. I tak w 1976 roku Filia musiała się przenieść z budynku szkolnego do pobliskiego domu prywatnego pana Jana Gądka. W 1977 roku kierownikiem Filii została żona pana Jana Jakubowskiego – Krystyna Jakubowska, która pracowała na tym stanowisku do końca 1980 roku. Po niej kierownictwo przejęła pani Maria Ptaśnik i równocześnie Filię przeniesiono do jej prywatnego domu. U państwa Ptaśników biblioteka działała przez 11 lat, do 1990 roku. Zajmowała tam pomieszczenie w suterenie o powierzchni 20 m². Otwarta dla czytelników była popołudniami, około 3 godz. dziennie. Jak wspomina pani Maria i pan Kazimierz, odwiedzających w tamtych latach było bardzo dużo, pan dyrektor Wnęk rozważał nawet zwiększenie etatu, ale ze względu na zawodową pracę gospodarzy było to niemożliwe i odkładano to na dalszą przyszłość.

Książki miały wartość, czytelnictwo było autentyczne, bardzo duże, w różnych przedziałach wiekowych. Dlatego też po wybudowaniu budynku Remizy Strażackiej bibliotekę ponownie przeniesiono; nastąpiło to w 1990 roku. W nowym miejscu na pełnym etacie krótko pracowała pani Marta Sowa, następnie pani Jolanta Gruca, Natalia Marduła i obecnie od 2009 roku pani Wioletta Orłowska. Do 1990 roku zdarzały się krótkie przerwy w funkcjonowaniu biblioteki, co związane było ze zmianami organizacyjnymi i przejmowaniem biblioteki przez nowe osoby.

W niedługim czasie otwarty zostanie nowy budynek biblioteki na miejscu dawnej remizy strażackiej czy też „dawnego domu ludowego” jak potocznie ją nazywano. Myślę, że wykonany został swoisty „testament” dawnych działaczy przysietnickich, naszych wielkich poprzedników, którzy marzyli, aby to miejsce nadal służyło wszystkim mieszkańcom jako centrum kultury, a taką funkcję spełnia również współczesna biblioteka.

Zofia Golonka



Zwyczajni – niezwyčajni



Podczas lipcowej uroczystej sesji Rady Miejskiej po raz trzeci wręczono Honorowe Odznaki Starego Sącza, które mają służyć docenieniu tych osób, które zasłużyły się miastu i gminie – ale przede wszystkim swoim miejscowościom. Burmistrz Jacek Lelek mówił: „wyróżnionych cechuje miłość i pasja do Starego Sącza, do swoich «małych ojczyzn». Każdy zrobił coś szczególnego, coś ważnego i zostawił w Starym Sączu swoje serce”. W tym roku z Przysietnicy uhonorowani zostali ks. Prałat Jan Wachała i Stanisław Sroka. W uzasadnieniu uchwały napisano:

KS. JAN WACHAŁA

Prałat Jan Wachała jest kapłanem, który wkłada wiele serca w troskę o całą społeczność wykraczając swoimi działaniami poza granice zwykłych obowiązków duszpasterza. Poza zasługami kapłańskimi i duszpasterskimi ma ogromny wkład w budzenie aktywności społecznej mieszkańców. Bardzo mocno zaangażowany w kluczowe dla mieszkańców inwestycje. To ksiądz postrzegany jako człowiek niezwykle oddany i zaangażowany, z ogromną wrażliwością troszczący się o każdy aspekt życia wspólnoty. Działalność ks. prałata niewątpliwie potwierdza, iż jest to człowiek szczególnie zasłużony dla Sądeckizny, zarówno jako mieszkaniec, jak i kapłan. W czasie posłannictwa kapłańskiego dał się poznać nie tylko jako gorliwy duszpasterz, oddany kościołowi, ale również jako przyjaciel młodzieży.



► **24 CZERWCA, W CZASIE ŚWIĘTA PATRONA, JANA CHRZCICIELA, PRZYSIETNICA ŻEGNAŁA SWOJEGO PROBOSZCZA!**

Ks. Proboszcz Jan Wąchała po 35 latach pracy duszpasterskiej w Przysietnicy i 45 latach w kapłaństwie przeszedł na emeryturę. Pierwszego stycznia 1985 roku przybył do nowej parafii, erygowanej cztery lata wcześniej przez ks. Biskupa Jerzego Ablewicza – parafii pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela. Rozpoczął swoją posługę w małej, prowizorycznej kaplicy. Jak wspominał ks. Jan – „pierwszym moim zadaniem w Przysietnicy było organizowanie budowy nowego kościoła oraz integracja parafii, pracy duszpasterskiej oraz nauki religii”. Czasy były bardzo trudne: najpierw wrogość rządzącego Polską systemu, później problemy okresu transformacji. Mieszkańcy bardzo się angażowali w prace oraz ofiarność – kościół

był budowany systemem gospodarczym. Proboszcz z a m i e s z k a ł u państwa Marii i Wojciecha Tomaszków, którzy swoją pobliską działkę przekazali parafii. Pracy było dużo, ponieważ rozpoczęła się budowa plebanii, tworzenie cmentarza parafialnego, następnie powstał budynek gospodarczy. W ostatnich latach przed wzgórzem cmentarnym została wybudowana kaplica przedpogrzebowa. Zwieńczeniem pracy ks. prałata Jana Wąchały była konsekracja naszego kościoła wraz z poświęceniem Groty Matki Bożej z Lourdes na pamiątkę 160. rocznicy objawień oraz 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości dokonana przez ks. biskupa Andrzeja Jeża. W ostatnich miesiącach prowadzony był remont byłej kaplicy, w której zaczęło się życie parafialne Przysietnicy z przeznaczeniem na dom parafialny. Parafianie, patrząc na owoce pracy i posługi duszpasterskiej swojego proboszcza, dostrzegają w Nim miłość do Boga i ludzi, zawierzenie Bogu i Matce Najświętszej oraz ofiarną służbę każdemu człowiekowi, patriotyzm i troskę o los naszej Małej Ojczyzny. (Z.G.)



Wspomnienie o Janie Jakubowskim



JAN JAKUBOWSKI

Urodził się 5 stycznia 1918 roku w Barcicach, miał siedmioro rodzeństwa. Jego rodzice posiadali 4-hektarowe gospodarstwo. Po ukończeniu 4 klasy szkoły podstawowej w Barcicach został przyjęty do II Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu. Gimnazjum ukończył maturą w roku szkolnym 1936/1937. Nie mając żadnych innych perspektyw, zgłosił się do zawodowej służby wojskowej. Skończył dawną Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu. Brał udział w kampanii wrześniowej, po zakończeniu której wrócił do domu rodzinnego. Od maja 1941 roku był poszukiwany przez gestapo i musiał się ukrywać. Wiosną 1945 roku zgłosił się do Wojska Polskiego, i wraz z armią przebywał na terenach Niemiec. Zwolniony z wojska w 1946 roku wrócił w rodzinne strony i po uzupełnieniu wykształcenia pedagogicznego od lutego 1947 roku pracował jako nauczyciel, najpierw w Szkole w Moszczenicy, a od 1948 roku w Przysietnicy. Od 1948 roku prowadził także Punkt Biblioteczny w Przysietnicy, a od 1 stycznia 1959 roku był kierownikiem Biblioteki Gromadzkiej w Gromadzie Przysietnicy. Od 1959 do 1978 roku był kierownikiem szkoły i uczył matematyki, fizyki oraz chemii.

STANISŁAWA KRYSZYNA JAKUBOWSKA Z DOMU MRÓWKA

Urodziła się 7 czerwca 1927 roku w Starym Sączu, w rodzinie robotniczej. Szkołę Podstawową ukończyła w 1939 roku. W czasie okupacji brała udział w tajnym nauczaniu. Bezpośrednio po wyzwoleniu ukończyła Państwowe Gimnazjum Ogólnokształcące w Starym Sączu. Następnie uczęszczała do Państwowego Liceum

Pedagogicznego w Starym Sączu, zdała maturę w 1947 roku. W tym samym roku rozpoczęła pracę nauczycielską w Kasinie Wielkiej, w powiecie limnowskim. W 1949 roku, po wyjściu za mąż zmieniła miejsce pracy na Przysietnicę. Uczyła historii, geografii oraz j. polskiego. Jednocześnie przez 20 lat w szkole prowadziła Bibliotekę Szkolną. W roku szkolnym 1974/1975 ukończyła 180-godzinny kurs biblioteczarski zorganizowany przez Instytut Kształcenia Nauczycieli w Krakowie. Od sierpnia 1977 do lipca 1978 roku pracowała na ½ etatu jako kierownik Filii Bibliotecznej w Przysietnicy. Po przejściu na emeryturę zamieszkała wraz z mężem w Starym Sączu i od sierpnia 1982 do września 1988 roku pracowała w czytelnicy Starosądeckiej Biblioteki.

JAN JAKUBOWSKI I JEJ ŻONA KRYSZYNA – WSPOMNIENIA CÓRKI ANNY ĆWIERZ

„Z biegiem dni, z biegiem lat każdy z nas odczuwa potrzebę wracania do swoich korzeni, do wspomnień z minionych czasów. Z dużą radością dowiedziałam się, że zainteresowani są nimi również czytelnicy Przysietnickiej Gazety i dlatego postanowiłam przypomnieć im o moich rodzicach, których życie i praca była nieodłącznie związana z przysietnicką szkołą i biblioteką.

A okazja jest do tego dobra, bo oprócz rozbudowanej, nowoczesnej szkoły rośnie biblioteka. Początki tej placówki to lata pięćdziesiąte. Pierwsze egzemplarze książek przywoził w plecaku mój ojciec. Najpierw biblioteka mieściła się w szkole, później w mieszkaniu nauczycielskim nad mieszkaniem rodziców,

jeszcze później – poza szkołą, u Państwa Gądków.

Z czasem książek przybywało, to już były nie tylko te przynoszone w plecaku, ale regularne dostawy co kilka miesięcy przynoszone przez listonosza i finansowane przez Urząd Gminy. Ale biblioteka to nie tylko książki i czytelnicy – to również ciekawe akademie i spotkania z pisarzami. Gościli wtedy u nas Julian Kawalec, Teodor Goździkiewicz i inni. Pierwsze katalogi i karty książek zakładała moja mama.

Praca w bibliotece nierozdzielnie przeplatała i łączyła się z pracą w szkole. Od 1959 do 1978 roku ojciec był kierownikiem szkoły i uczył matematyki, fizyki oraz chemii. Mama głównie historii, geografii i języka polskiego. W tych latach podczas wakacji w szkole najpierw pracował wiejski dzieciniec, później na harcerskie obozy przyjeżdżali zuchy i harcerze z innych szkół. Było również obwoźne letnie kino z ekranem pod chmurką. Czasem na podwórku szkolnym, kiedy indziej koło remizy strażackiej.

Oboje rodzice przeszli na emeryturę w 1978 roku i zamieszkali w Starym Sączu. Ich praca przypadła na trudne powojenne lata, kiedy brakowało bardzo wielu rzeczy. Dzieci musiały pomagać rodzicom w pracach polowych, nie zawsze był czas na naukę, nie zawsze też odpowiednia motywacja, bardzo rzadka pomoc w odrabianiu zadań. W szkole zawsze ktoś się o nich troszczył; ucząc po lekcjach czytania, liczenia,

opatrząc rozbite kolana, prowadząc dożywianie – wtedy była to bułka z mlekiem lub herbatą. W letnie miesiące ojciec bardzo często siedział na ganku lub stał przy furtce i rozmawiał z Janem, Wojciechem,

Józefem... o pracach w polu, zasiewach, koniach. Czytał pi-

sma urzędowe i pomagał odpowiadać na nie.

Mineły dziesięciolecia, wypiękniała Przysietnica, wykształciły się jej dzieci, ale pamięć po tamtych, w sumie dobrych latach pozostała. Myślę, że w dzisiejszych pogmatwanych czasach szacunek dla tych już nieobecnych jest wielką wartością.

Zofia Golonka

(zdjęcia: Jan i Krystyna, Jan z klasą; zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodzinnych)



O dawnych młynach w Przysietnicy

W sali Rady Miejskiej Urzędu Miasta Starego Sącza na ścianie głównej przed ostatnim remontem wymalowana była mapa całej gminy, na której zaznaczone były poszczególne miejscowości wchodzące w jej skład. Przy nazwie widniał rysunek, który zapewne musiał podkreślać charakter oraz elementy wyróżniające daną wioskę – taka była intencja autora.

Przy nazwie Przysietnica namalowany był młyn wodny. Ilekroć przebywałam na tej sali, wpatrując się w ten rysunek, zastanawiałam się, dlaczego młyn wyróżniał Przysietnicę, skoro współcześnie ani nie ma śladów po nich w świecie rzeczywistym, ani też wzmianki w opracowaniach badawczych.

Z czasów dzieciństwa pamiętam zabawę, w której brzmiała fraza: „koło młyńskie za cztery reńskie...”, pamiętam też młyn w moim sąsiedztwie, u pana Obrzuda. Duże, drewniane koło, które obracało się pod naporem spadającej na nie wody płynącej przez przykopę wśród naszych domów na osiedlu. Przykopa, dość długa, brała swój początek od rzeki głównej pod domem śp. Władysława Tokarczyka, obecnie pana burmistrza Kazimierza Gizickiego. Aby zabezpieczyć poziom wody, budowano w tych miejscach drewniane zapory – jazy. Takich jazów na rzece Przysietniczance było kilka, w pewnych odstępach i w licznych miejscach. Spełniały one różne funkcje; na pewno zabezpieczały koryto i brzegi rzeki przed nadmierną erozją i obniżaniem się rwącego potoku. Ale też tworzyły mały basen, z którego można było odprowadzić część wody do przykopy. Pod belkami jazu można było latem kąpać się, z czego skwapliwie korzystali zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy Przysietnicy. Brzegi rzeki nie były porośnięte drzewami, prowadziły do nich liczne ścieżki, gdyż wielu mieszkańców w gospodarstwie po prostu korzystało z wody z rzeki lub źródłek przy rzece z powodu braku studzien.

Z relacji starszych mieszkańców

Przysietnicy wynika, że wodnych młynów było kilka – większych i mniejszych. Duże młyny znajdowały się u Mariana Pawlika, Stefana Obrzuda i Jakuba Citaka. Mniejsze u Antoniego Doruli, Szymona Gawlaka, Franciszka Sobczaka, Jana Janczaka, Katarzyny Cebuli, Mariana Ogorzałego, Jakuba Pawlika, Franciszka Tokarczyka, Jana Gołdyna, Stanisława Borzęckiego i Michała Gabrysia. Wymienia się



także budowniczych niektórych z tych młynów – Jana Olszowskiego i Stanisława Gołdyna z Moszczenicy.

Potomkowie rodziny Pawlików na granicy Przysietnicy wspominają, że założycielami młyna i tartaku byli Katarzyna i Jakub Pawlikowie, którzy przyjechali ze Słowacji do Przysietnicy i zostali na stałe. Młynem i tartakiem zajmował się ich syn, Michał Pawlik. Miał ziarno dla siebie, mieszkańców Przysietnicy i okolic. Kamienie młyńskie omierały zboże na mąkę różnej grubości oraz na kaszę

jęczmienną. Do napędu koła wodnego podłączona była prądnica, która dawała prąd do oświetlenia budynku mieszkalnego, tartaku i młyna.

Trudno dzisiaj ustalić dokładne daty powstawania tych młynów. Na pewno powstały w różnych latach przed II wojną światową. W czasie wojny Niemcy zabronili używania ich, jak wspominają niektórzy, plombowali je. Po wojnie następowały lepsze czasy.

Okoliczni rolnicy zaczęli wozić swoje zboże do młyna w Starym Sączu na Piaskach. Młyny niszczały, przykopy z wodą przestały funkcjonować, różne czynniki się na to złożyły, jednym z nich była na pewno elektryfikacja Przysietnicy. W gospodarstwach domowych rolnicy zaczęli sobie radzić w inny sposób – zakładali już żarna do mielenia zboża na prąd dla zaspokajania własnych i czasami sąsiedzkich potrzeb. Ale i dzisiaj te czasy również minęły.

Według wspomnień młynarzom dobrze się powodziło. Szczególnie tym posiadającym większe młyny. Istnienie dość dużej ich liczby świadczy na pewno o tym, że były potrzebne, miały co robić.

Zaspokajały potrzeby rodzimych i okolicznych rolników. Jako ciekawostkę warto tu przytoczyć dzieło pasjonata, amatora, pana Antoniego Sobonia, który w swoim ogrodzie, wykorzystując bystry potok wybudował mały młyn wodny, który można dziś podziwiać. Piękna pasja, warta naśladowania.

*Zofia Golonka
(Wspomnienia oparłam na rozmowach, zapiskach, które do szkoły przynosili moi uczniowie i prezentowali je na lekcjach, za co dziękuję, zdjęcie udostępnił Danuta i Wincenty Janus)*

Powódź dziesięciolecia

W lipcu nad Przysietnicą przeszły ulewne deszcze i nawałnice. Być może największe od 10 lat.

Skutki nawałnicy, która przeszła nad Przysietnicą są bardzo duże, tak w infrastrukturze gminnej, jak również w prywatnych budynkach mieszkalnych. Uszkodzone zostały drogi, odwodnienia burzowe i przepusty, podmyte zostały mosty, powstały osuwiska na zboczach przy drogach i potokach. 4 lipca Przysietnicę wizytował marszałek Małopolski Witold Kozłowski z parlamentarzystami Janem Dudą i Patrykiem Wichrem w związku ze zniszczoną infrastrukturą. – *Olbrzymia tragedia ludzka, obok której samorząd województwa nie może przejść obojętnie* – mówił na miejscu marszałek województwa. – *Zastanawiamy się nad skuteczną pomocą dla dotkniętych kataklizmem.*

Weryfikacja strat i zniszczeń infrastruktury drogowej już się zakończyła. Ewaluację przeprowadziła komisja wojewódzka z Krakowa. Wizyta w terenie zakończyła się protokołem określającym ilość i wartość strat.

– *Straty gminy to prawie 9 procent dochodów własnych, dlatego gmina wystąpiła również do Rady Ministrów z wnioskiem o ujęcie jej w zarządzeniu premiera o szczególnych warunkach odbudowy zniszczeń* – dodaje Kazimierz Gizicki. – *Mam nadzieję, że wsparcie rządowe czy marszałka przyjdzie, a wtedy z udziałem pieniędzy gminnych szybciej naprawimy straty.* (W.W.)



XII MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE SZOSOWYM OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Organizator: Polski Związek Osób Niepełnosprawnych "START"; Fundacja Rafała Wilka "Sport jest jeden"

Data: 19-20 WRZEŚNIA 2020

Dystans: 10,7 km

Miejscowość: Kielnarowa/Budy Głogowskie



M-ce	Nr zaw.	Nazwisko Imię	Klub	Kraj	Kat. wiek.	Czas startu	tempo min/km	tempo km/h	Czas netto
1	93	WAGNER PAWEŁ	BZSR "START" BIELSKO BIAŁA	POL	MC1	12:54:07	1:55	31,4	00:20:27,60
2	95	WALKUSZ PIOTR	KLUB KOLARSKI LEW LĘBORK	POL	MC2	12:56:07	1:59	30,2	00:21:14,11
3	94	BORZĘCKI ARKADIUSZ	ZRZESZENIE SPORU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH "START" NOWY SĄCZ	POL	MC2	12:55:07	2:27	24,5	00:26:13,96
	97	BEDNAREK PIOTR	KLUB SPORTOWY ZERO ZAŁAMKI	POL	MC2	12:57:07			DNF
	98	SZCZĘSNY ANDRZEJ	BZSR "START" BIELSKO BIAŁA	POL	MC2	12:58:07			DNS



Od 18 do 20 września 2020 roku na Podkarpaciu odbywały się XII Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Osób Niepełnosprawnych. W trakcie zawodów niepełnosprawni kolarze rywalizowali na liczącej 11,1 km trasie w indywidualnej jeździe na czas oraz na różnym w zależności od kategorii niepełnosprawności dystansie wyścigu ze startu wspólnego (jedna pętla wynosiła 5,35 km). W Mistrzostwach Polski w Kolarstwie Szosowym Osób Niepełnosprawnych wystartowało około 60 zawodników z całej Polski w tym dwóch sądeczan.

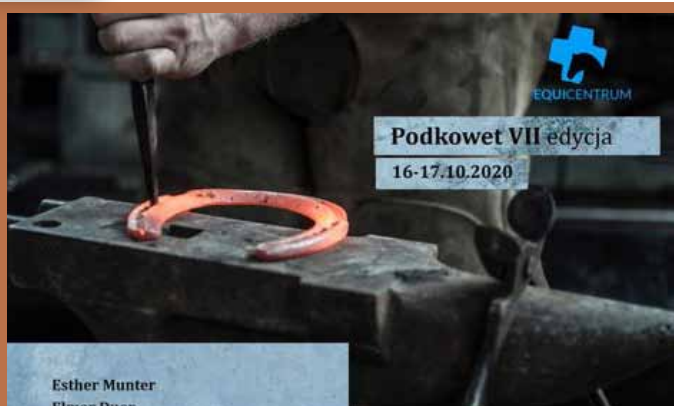
Brązowy medal z jazdy indywidualnej na czas w kategorii MC2 wywalczył Arkadiusz Borzęcki z Przysietnicy. Gratulujemy!



Bartłomiej Dórkula z Przysietnicy został drugi rok z rzędu Wicemistrzem Polski wśród podkuwaczy.

Mistrzostwa Polski Podkuwaczy 2020 odbyły się w dniach 16–17 października w szpitalu dla chorych koni w Karkosach koło Łęczycy.

Mimo panującej na świecie i w Polsce epidemii zawody zgromadziły wielu doświadczonych uczestników. Całokształt imprezy przebiegał inaczej niż do tej pory, a mianowicie w zależności od stopnia zaawansowania w poszczególnych klasach wykonywano: prawidłowe rozczyszczanie kopyt, przeróbkę podków fabrycznych w zależności od urazów konia (podkowy ortopedyczne), wykuwanie podków do wcześniej ogłoszonego wzorca, wykuwanie podków do modelu kopyta, wykuwanie podków ortopedycznych, podkuwanie z wykorzystaniem podków fabrycznych oraz własnoręcznie wykutych podków. Gratulujemy!



Esther Munter
Elmar Duer
Peter Loots
Tek. wet. Monika Szubart
Dr n. wet. Natalia Domańska-Kruppa



Stanisław Sroka od wielu lat przywraca tradycje hodowli owiec w rejonie Popradu. Za swoje zasługi otrzymał Medal Honorowy Starego Sącza.

Kultywuje stare zwyczaje pasterskie Beskidu Sądeckiego, prowadząc jedyną baciówkę w Gminie Stary Sącz. Zajmuje się hodowlą polskich owiec górskich. Specyfiką Sądeckizny zawsze było i jest bogactwo folkloru i tradycyjna kultura ludowa. Stanisław Sroka ratuje od zapomnienia ważną część dawnego życia. Produkty z jego gospodarstwa prowadzonego tradycyjnymi ekologicznymi metodami to, prócz mięsa, skóry owcze i wełna. Jest laureatem wielu kulinarnych konkursów, m.in. Kociołka Galicyjskiego, gdzie



prezentował tradycyjne potrawy na bazie swojej hodowli. Udziela się społecznie jako sponsor charytatywnego Biegu Barana organizowanego od kilku lat w Skrudzinie oraz wielu imprez parafialnych i okolicznościowych. Promuje ekologiczną żywność. Poprowadził pierwszy w historii Międzynarodowej Wystawy Rolniczej Agropromocja redyk bacowski na trasie Skrudzina – Stary Sącz – Nawojowa. Wraz z pomocą juhasów i górali z Podhala przepędził stado 340 owiec. Działalność Stanisława Sroki wydaje się wyznaczać kierunki rozwoju dla promocji proekologicznych gospodarstw, ekoturystyki oraz zdrowego żywienia opartego na lokalnych produktach i tradycjach. Stanisław Sroka traktuje swoją hodowlę jako swoistego rodzaju kulturowy azyl, element czynnej ochrony krajobrazu Sądeckizny.



Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy w czasach pandemii

Rok 2020 był rokiem trudnym, również dla Stowarzyszenia. Trwająca od marca pandemia koronawirusa w znacznym stopniu ograniczyła jego działalność. Członkowie Stowarzyszenia jednak nie poddali się i udało im się zrealizować kilka działań.

Na początku roku został powołany nowy zarząd Stowarzyszenia. Prezesem została pani Jolanta Łabuda.

W lutym członkinie ugrupowania przyłączyły się do opieki nad dziećmi podczas zajęć organizowanych przez bibliotekę w trakcie ferii. Panie ze Stowarzyszenia dbały o bezpieczeństwo najmłodszych podczas rozgrywek w bilard i tenisa stołowego, a na koniec przygotowały pyszną pizzę domowej roboty.

W marcu, jeszcze przed zwiększeniem obostrzeń sanitarnych, Stowarzyszenie zajęło się przygotowaniem kwiatów i ozdób wielkanocnych. Została również założona strona Stowarzyszenia Górali Popradzkich na Facebooku (zachęcamy do jej polubienia).

W październiku, przy pomocy p. sołtys Bożeny Ogorzały, udało zorganizować się 1. Jesienny Kiermasz



w Przysietnicy. Wszystkie sprzedawane produkty zostały ręcznie wykonane przez członków Stowarzyszenia. Kiermasz cieszył się ogromnym zainteresowaniem, dlatego Stowarzyszenie planuje wprowadzić go jako cykliczną imprezę. Obecnie trwają przygotowania do kiermaszu bożonarodzeniowego. W ofercie znajdą się stroiki, ozdoby oraz świąteczne wypieki.

Mimo ogromnych starań nie wszystko udało się zrealizować. Obostrzenia zmusiły Stowarzyszenie do przełożenia wycieczki nad Morskie Oko na wiosnę przyszłego roku. Zakopane to miejsce, które jest bardzo chętnie odwiedzane przez członków Stowarzyszenia. W 2019 roku zdobyli oni Gubałówkę – szczyt, z którego rozciągają się piękne widoki na panoramę Zakopanego.

Dzięki współpracy pana wiceburmistrza Kazimierza Gizickiego z burmistrzem Brzozowa, Stowarzyszenie Górali Popradzkich z Przysietnicy nawiązało kontakt z tamtejszym Stowarzyszeniem. Członkowie obu Stowarzyszeń spotkali się w Brzozowie, gdzie podzielili się doświadczeniami i pomysłami. Następnie, podczas spaceru, zostali zapoznani z największymi zabytkami i atrakcjami Brzozowa. Kolejnym krokiem dobrze rozwijającej się współpracy będzie rewizyta Przysietniczan z okolic Brzozowa w naszej malowniczej wsi – Przysietnicy. (J. Ł.)



Sukcesy zespołu „Bystro Kicora”



Ubiegły rok, 2019/2020 dla Regionalnego Zespołu „Bystro Kicora” był niezwykle intensywnym i pracowitym, co oczywiście przełożyło się na konkursowe i sceniczne sukcesy.

Już w maju 2019 r. na konkursie muzyki i instrumentalistów Drużbacka grająca na złóbcokach Julia Dudek i towarzyszący jej na dudach Adrian Żelasko otrzymali I nagrodę w kategorii kapel dziecięcych. Kapela zaprezentowała najbardziej archaiczne utwory z regionu górali nadpopradzkich. Zachęceni tym zwycięstwem pojechaliśmy na ogólnopolski festiwal folklorystyczny Dziecko w folklorze do Baranowa Sandomierskiego. Tam nasza archaiczna kapela wygrała sobie II miejsce, zaś multiinstrumentalista Maciej Citak otrzymał wyróżnienie.

Sukcesem dla członków „Bystrych Kicor” zakończył się udział w odbywającym się w tym roku w Wierchomli konkursie gry na instrumentach pasterskich „Wałasi ojce nasi”. Nagrodę Grand Prix i karpacką trombitę dla Przysietnicy zgarnęła Julia Dudek. Międzynarodowe jury doceniło piękny

śpiew Juli i archaiczny sposób grania – w tym wszystkim Julii udało się przywołać ducha Karpat. W kategorii dzieci do 15 roku I nagrodę otrzymała grająca na dzwoneczkach pasterskich, okarynie i piszczałce Ewelina Ptaśnik, zaś Adrian Żelasko w kategorii młodzieżowej otrzymał II miejsce.

Zespół został również zaproszony przez Stowarzyszenie „Górale Karpat” do niezwykle muzycznej podróży z artystą Czesławem Mozilem po Szlaku Kultury Wołoskiej. Owocem tej wędrówki było nakręcenie teledysku „Dalej jazda Panie Gazda”. Słowa do utworu napisał Michał Zabłocki (autor m.in. tekstu „Cichosza” dla Grzegorza Turnała), muzykę sam Czesław Mozil. Zdjęcia do teledysku były nakręcone w Starym Sączu, Rytrze, Wierchomli i w Piwnicznej.

Przygoda z utworem „Dalej jazda Panie Gazda” miała swoją warszawską kontynuację.

Ambasada Danii zaprosiła reprezentację młodzieży do wzięcia udziału w koncercie organizowanym z okazji 100-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych Polski i Danii.

Udział naszych dzieci w koncercie „The 100th anniversary of diplomatic relations between Denmark & Poland”, który odbył się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie to spontaniczna kontynuacja wspólnego projektu z Czesławem Mozilem, jakim było nagranie teledysku „Dalej jazda Panie Gazda”. – *Jest to ogromna szansa pokazania dzieciom, że folklor może być przepustką do wielkiego świata* – powiedziała Monika Florek, prezes Stowarzyszenia Górale Karpat, które jest inicjatorem i organizatorem projektu.

Udział dzieci z Sądecczyzny w koncercie został zaznaczony również w inny szczególny sposób. Adrian i Julka z zespołu „Bystro Kicora” w Przysietnicy witali najważniejszych na koncercie gości – duńską parę książęcą.

Od czerwca zespół pracuje nad swoją pierwszą płytą, która ma prezentować kolędy i pastorałki. Pandemiczne zamieszanie nie pozwoli pewnie, by płyta została wydana na Boże Narodzenie, ale muzyczny krążek powinien trafić w ręce sympatyków zespołu przed Gromniczną.



Droga Do Janczaka



Nowe oświetlenie w stronę osiedla Zadki



Droga Na Wygony



Droga Do Radomskiego

Mijający rok obfitował w wiele kosztownych inwestycji przygotowywanych od kilku lat. W Przysietnicy udało się wybudować bibliotekę, parking, dokończyć budowę mostu i drogi na Targowisko. Zostały także wykonane drogi: Do Radomskich, Na Wygony, Do Janczaka; jak również oświetlenie Na Krzyżówce i oświetlenie w stronę Zadek.



Budowa mostu Na Targowisko



Droga Na Targowisko



Budowa parkingu w Przysietnicy